

# Morska przyroda naszym wspólnym dobrem



Foki szare czujnie odpoczywające w rezerwacie Mewia Łacha

**Człowiek jako najbardziej rozprzestrzeniony gatunek na Ziemi w znaczący sposób oddziałuje na środowisko naturalne. Jego negatywny wpływ na elementy przyrody nazywany jest antropopresją, która w skrajnych przypadkach może prowadzić do degradacji siedlisk i ograniczenia liczebności lub nawet zagłady niektórych gatunków. Jednak świadoma działalność człowieka może także sprzyjać tworzeniu nowych siedlisk oraz ochronie naturalnej bioróżnorodności ekosystemów.**

Aby powstrzymać negatywny wpływ człowieka na ekosystem i zapobiec degradacji środowiska naturalnego, wprowadzono prawo ochrony przyrody. Na jego mocy powołuje się m.in. obszary chronione o różnym statusie prawnym (użytki ekologiczne, parki krajobrazowe, obszary Natura 2000, parki narodowe, rezerwy przyrody). Tereny chronione, będąc swoistymi ostojami, stają się często miejscami, gdzie zarówno zasoby gatunków chronionych, jak i użytkowych mają szansę regeneracji i rozprzestrzeniania się na inne rejony. Odpowiednio prowadzona ochrona morskiej przyrody może także przynosić wymierne zyski ekonomiczne. Dobry przykład stanowią morskie rezerwy na całym świecie, gdzie chronione są np. ryby i ich siedliska. Pomimo że nie można prowadzić tam komercyjnych połowów, to na rezerwatowej ochronie korzystają rybacy. Dzięki objęciu ochroną obszary te zaczęły być rezerwuarem ryb, skąd rozprzestrzeniły się one na sąsiednie łowiska.

Na całym świecie organizuje się także rejsy wędkarskie w rejony zasobnych łowisk. Bardzo popularne są również

obserwacje ssaków morskich, głównie delfinów i wielorybów, z pokładów łodzi. Ten dochodowy interes jest jednak uzależniony od występowania charyzmatycznych gatunków, o spotkaniu których marzą turyści. Ale nie ma on szans na realizację, kiedy człowiek, eksploatując w ten sposób przyrodę, nie szanuje jej.

Aktualnie w Polsce jeden z rezerwatów przyrody obejmuje wynurzające się wzdłuż ujścia Przekopu Wisły piaszczyste łachy - jest to rezerwat „Mewia Łacha”. Natomiast rezerwatów morskich, dedykowanych siedliskom i gatunkom je zamieszkującym, nie ma w ogóle. Takie miejsca istnieją jednak w innych rejonach Bałtyku. W niektórych z nich (np. w Szwecji w Måklappen) przedmiotem ochrony, poza licznymi gatunkami ptaków, są m.in. foki szare. Na całym Bałtyku takich miejsc dedykowanych tym ssakom jest więcej. To dzięki ustanowieniu rezerwatów populacja fok szarych, niegdyś silnie zagrożona wyginieciem, zaczęła się odtwarzać. Zwierzęta te znowu mogą spełniać swoje ekologiczne funkcje, takie jak m.in. eliminowanie z populacji ryb osobników

słabych i chorych. Dzięki pełnieniu tej sanitarnej funkcji foki wpływają na utrzymanie dobrej kondycji populacji swoich ofiar.

Ochrona fok przyczynia się często do poprawy warunków życia gatunków współżyjących z nimi, np. wodnych ptaków odpoczywających w tych samych miejscach i narażonych na te same zagrożenia (takie jak przyłoty w sieciach skrzelowych), które z rejonów ochrony są często eliminowane. Foki szare wykorzystują do odpoczynku niemal każdą wynurzającą się spod wody powierzchnię. Z większą uwagą wybierają miejsca na rozród. W tym roku jedna z łach u ujścia Przekopu Wisły stała się miejscem porodu - w marcu zaobserwowano tu samice z nowo narodzonym szczeniakiem. Dzięki monitoringowi wykonywanemu przez wolontariuszy „Błękitnego patrolu” WWF Polska wiadomo, że młode zostało odchowane i przygotowane do dorosłego życia. Matką szczenięcia okazała się foka o imieniu Jadrinka, urodzona w 2010 roku w helskim fokarium i wypuszczona w tym samym roku do Bałtyku. Zwierzęta znalazły tam dobre warunki do



Pierwsza urodzona w rezerwacie Mewia Łacha foka szara z mamą

bytowania ze względu na dostępność pokarmu i spokój, który zapewnia im usytuowanie piaszczystych łach z dala od brzegu. Tym samym stado fok może tam spokojnie wypoczywać nie niepokojone przez plażowiczów lub turystów.

Foki w Bałtyku polują głównie na ryby i jako inteligentne drapieżniki szukają najprostszego sposobu zdobycia pokarmu. Łatwym łupem są dla nich ryby usidłone w sieciach rybackich lub na haczykach (tzw. taklach). Korzystają z tych gotowych porcji, czasami uszkadzając przy okazji narzędzia połowowe lub padając ofiarą

przyłowu (przypadkowego zaplątania się w sieci ze skutkiem śmiertelnym).

Aby tym problemom przeciwdziałać, niezbędne jest poszukiwanie i wdrażanie nowatorskich rozwiązań. Doraźnie, wzorem państw skandynawskich, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej zdecydowało o wprowadzeniu systemu rekompensat dla armatorów jednostek rybackich za straty w połowach oraz sprzęcie poniesione w wyniku działalności fok. Rekompensaty będą wypłacane kwartalnie, zaś fundusze na ten cel pochodzą z Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014 - 2020. Jest to jednak wyjście tymczasowe. Docelowym rozwiązaniem powinno być wprowadzenie do użycia odpowiednio zmodyfikowanych i uprzednio przetestowanych (pod kątem skuteczności ochrony ssaków morskich poprzez zmniejszenie przyłowu oraz efektywności połowów) narzędzi połowowych. Na świecie złowione takimi przyjaznymi dla przyrody narzędziami ryby i ich przetwory oznakowuje się specjalnymi certyfikatami, które czynią je bardziej wartościowymi i atrakcyjnymi dla świadomego konsumenta.

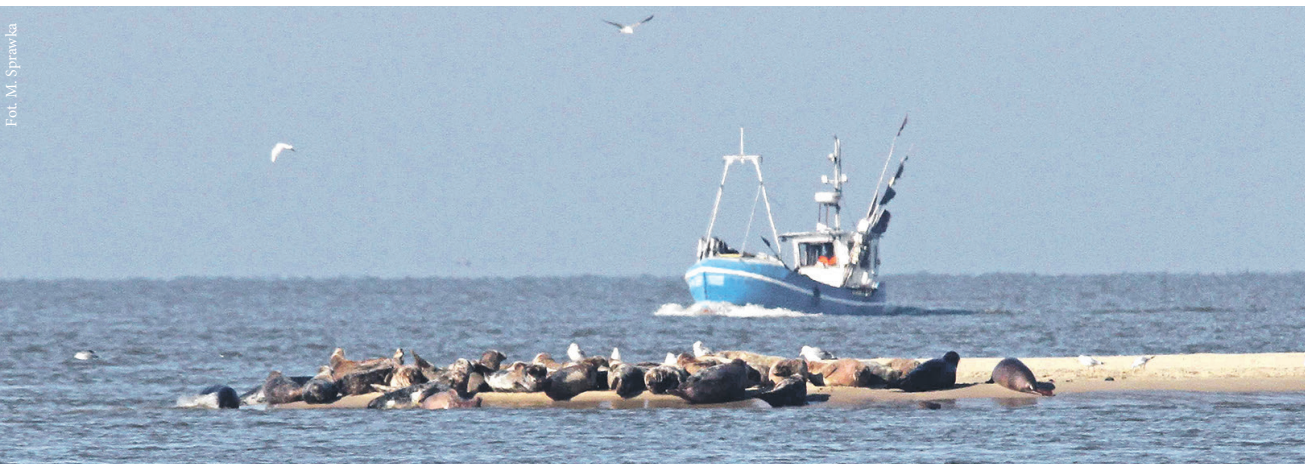
Foki cieszą się również dużą popularnością, gdyż nie brakuje entuzjastów spotkań z dziką przyrodą. W ostatnich latach pojawiło się kilka ofert wycieczek, które znane są jako „rejsy na foki”. Odbývają się one najczęściej szybkimi jednostkami o niewielkim zanurzeniu, które podpływają

do zwierząt i pozwalają obserwatorom nacieszyć oczy ich widokiem, a także zrobić pamiątkowe zdjęcia. Bardzo ważne jest jednak, aby nie podpływać zbyt blisko (nie bliżej niż 150 m), w przeciwnym wypadku ssaki uciekną do wody, gdzie czują się znacznie bezpieczniej. W minionym sezonie letnim kamera zlokalizowana w ujściu Przekopu Wisły często rejestrowała takie przypadki.

Jeśli nie mamy możliwości obserwowania fok w naturze, możemy skorzystać z przekazu video. Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego im. Profesora Krzysztofa Skóry w Helu za pośrednictwem strony internetowej [www.fokarium.pl](http://www.fokarium.pl) uruchomiła przekaz obrazu z jednego polskiego siedliska fok szarych w ujściu Przekopu Wisły. Zapraszamy do codziennej obserwacji kolonii tych ssaków na naszej stronie internetowej w zakładce „Kamera Mikoszewo”. Jednocześnie zachęcamy do uważnego oglądania transmisji video i włączenia się w bieżącą kontrolę bezpieczeństwa obecnych w rezerwacie fok, które bywają płoszone przez nieodpowiedzialnych turystów.

Podobny system przekazu obrazu powstał już dwa lata wcześniej, kiedy to w ramach współpracy z Grupą LOTOS i Fundacją Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego uruchomiono streaming z fokarium za pośrednictwem portalu: [sledzfoki.pl](http://sledzfoki.pl) i [kierunekbaaltyk.pl](http://kierunekbaaltyk.pl). Współpraca z Grupą LOTOS pozwala Stacji Morskiej dotrzeć do szerokiego grona odbiorców, zwiększając społeczną potrzebę ochrony i odpowiedzialności za środowisko naturalne, którego częścią i użytkownikami jesteśmy wszyscy.

**Michał Bała,  
Monika Dorota Selin**  
Stacja Morska  
im. Profesora Krzysztofa Skóry  
Instytut Oceanografii  
Uniwersytet Gdański



Foki przyzwyczajają się do stałej obecności jednostek pływających w bezpiecznej odległości od miejsc ich odpoczynku, jednak pojawienie się nieznanymi obiektów w krajobrazie może być przyczyną płoszenia tych ssaków.